„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 8-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz, — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14. Cite de Treviso, John F. Jones & Cie.

Nr. 368. Kraków, czwartek dnia 2 sierpnia 1906 roku. ROK XIV.

BUNT W SVEABORGU.

Petersburg. W Sveaborgu trwa dalej walka, ze wszystkich stron **słychać silną kanonadę.** — Wierne wojska walczą z poświęceniem. Dzielnica Skatodin została ostatecznie przez wojsko obsadzoną. Sveaborg jest izolowany, wobec czego oczekują z całą pewnością stłumienia buntu.

Finlandzki senat i lud jest oburzony na „czerwoną gwardję", która przez sympatyzowanie z buntownikami kompromituje młodą finlandzką wolność. Szef „czerwonej gwardji", kapitan Koch został uwięziony. — Z Petersburga odchodzą znów pociągi do Helsingforsu.

Helsingfors. (Pet. aj. tel.) Dzisiejszej nocy naprawiono nową linję kolejową koło Wyborgu. Strejk jeneralny, zapowiedziany przez robotników, którzy połączyli się z „czerwonymi gwardzistami", ograniczył się tylko do prywatnych fabryk. „Czerwona gwardja" zniszczyła także połączenie telegraficzne między miastem, a twierdzą, które jednakże przywrócono.

W Sveaborgu **kanonada trwała przez całą noc.** Rano przybyły świeże wojska. Spodziewają się, że bunt wojskowy w twierdzy wkrótce się zakończy.

Berlin. (Tel. wł.) z Petersburga donoszą, że powodem buntu była śmierć pewnego żołnierza, który zmarł wskutek znęcania się nad nim. Gdy inni żołnierze zaczęli protestować przeciw znęcaniu się nad nimi, rozbrojono ich i aresztowano w liczbie około 200. To spowodowało bunt. Zbuntowani żołnierze uwięzili oficerów i obsadzili forty. Marynarze przyłączyli się do zbuntowanych, wywiesili czerwoną chorągiew i zaczęli ostrzeliwać okręty stojące w porcie, nadto obsadzili także linję kolejową. Zbuntowani posiadali przeszło 40 karabinów maszynowych. Wierna piechota i kozacy obsadzili wybrzeża, aby nie dopuścić do połączenia się marynarzy ze zbuntowaną załogą.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że w Sveaborgu toczą się jeszcze walki. Powód buntu miał być poważniejszej natury. Mianowicie władze dowiedziały się, że żołnierze floty bałtyckiej zamierzają urządzić w mieście rewolucję i zaaresztowały 200 żołnierzy. Jednakże załoga uwolniła ich. **Bunt miał wybuchnąć równocześnie w Kronsztadzie, Sebastopolu i Sveaborgu.** Skutkiem aresztowania bunt w Sveaborgu wybuchł przedwcześnie.

Po wybuchu buntu wojska wierne obsadziły koszary, a zbuntowani twierdzę. Zbuntowani uwięzili jenerała Leininga i komendanta artylerji Agijewa.

Pod Sveaborg przybyła eskadra pod dowództwem w. ks. Mikołajewicza.

Petersburg. Po dłuższej walce bunt w twierdzy Sveaborg został stłumiony. Straż wojskowa pojmała 110 marynarzy i 11 osób cywilnych. Forty zostały znowu obsadzone wojskiem. Jak słychać, ma być wiele osób zabitych i rannych.

Według prywatnych wiadomości walka koło twierdzy trwała do godziny 1 w nocy. O godzinie 9 rano zostali oficerowie nagle przez żołnierzy uwięzieni. Żołnierze wybrali sobie sami przywódców i skazali pojmanych oficerów na śmierć. Łódź minowa i krążownik otworzyły natychmiast ogień na koszary zbuntowanych fortów; kozacy przecięli połączenie między Helsingforsem a Sveaborgiem. Zbutowani odpowiedzieli na strzały ogniem z 40 lekkich dział i dział artylerji fortecznej. Podobno większą część oficerów wymordowano. Do zbuntowanych przyłączyło się wiele uzbrojonych osób cywilnych oraz „czerwoni gwardziści".

Z odległego o 2 godziny drogi Rewlu przybyła flota pod wodzą wielkiego księcia i wspierała wierną piechotę podczas szturmowania twierdzy. Położenie nie jest jeszcze normalnem, ponieważ możliwe są ponowne wybuchy.

Uzbrojeni „czerwoni gwardziści" wysadzili w powietrze mosty kolejowe koło stacji Richimiaki i ustawili straże. Zachodzi obawa strejku robotników. Burmistrz Helsingforsu wydał odezwę, wzywającą ludność do spokoju oraz do nieopuszczania mieszkań. Komendant XXI korpusu armji odjechał do Helsinforsu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit" donosi z Helsingfors, że w Sveaborgu nastał już spokój; oficjalne raporty głoszą o uśmierzeniu buntu. Przypuszczają, że władze poczyniły wielkie ustępstwa.

Do szpitali przywożą wielu rannych. Jak słychać, ma być **1000 zabitych.** Zbuntowani ukamienowali wielu pojmanych oficerów. **Budynki w twierdzy stoją w płomieniach.**

Sztokholm. „Svenska Telegramm Byran" donosi z Helsingforsu: Przedstawiciele mieszczaństwa w sejmie przyjęli rezolucję z postanowieniem, że w obecnej poważnej chwili jest obowiązkiem każdego Finlandczyka trzymać się zdala od wszelkich czynności przeciwnych ustawie, oraz popierać władze przy utrzymaniu porządku. Inne stany kraju przyłączyły się do tej rezolucji.

Mieszkańcy Skatudden otrzymali pozwolenie powrotu do mieszkań. Zecerzy uchwalili rozpocząć strejk wczoraj wieczorem.

Zamordowanie Herzensteina.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz" podaje, że zamordowanie Herzensteina nastąpiło o godz. 9 wieczorem. Sprawca zamachu ukryty był w krzakach i dał do Herzensteina 2 strzały. Uderzającem jest, że w Moskwie już wczoraj po południu wiedziano o owym zamachu w Terjoki. Już o g. 6 po południu do redakcji „Rieczy" telefonowano z zapytaniem, czy prawdą jest, że Herzensteina zamordowano. Jeden z dzienników moskiewskich ogłosił **wiadomość o zamachu jeszcze przed wykonaniem tegoż.** Zdaniem „Rieczy" nie ulega już wątpliwości, że zamach wykonano z inicjatywy „Związku prawdziwych Rosjan".

Berlin. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, iż zamordowanie Herzensteina dokonanem zostało przez „Związek prawdziwych Rosjan". Związek ten podobno postanowił wymordować wszystkich najwybitniejszych postępowych posłów Dumy.

Aresztowania.

Petersburg. Socjalista Sołomko, były poseł do Dumy, redaktor rewolucyjnej „Myśli", który podczas zamknięcia dziennika nie mógł być uwięziony z powodu nietykalności poselskiej, po powrocie z Sudży został aresztowany.

Londyn. (Tel. wł.) Z Odessy donoszą, że policja zaaresztowała w dzielnicy robotniczej kilkaset osób podejrzanych o należenie do wielkiego komitetu strejkowego. Aresztowania dokonano przy pomocy kozaków, którzy otoczyli całą dzielnicę i zamknęli ulice. Kozacy zrabowali wiele magazynów żywności.

Z Kaukazu.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg." donosi z Petersburga, że na Kaukazie w miejscowości Deschlaga (?) zbuntował się garnizon. Zbuntowani uwięzili 3 pułkowników i duchownych wojskowych; wiele gmachów zostaje pod strażą zbuntowanych.

Odezwa wyborska.

Petersburg. (Tel. wł.) „Wiek XX" donosi, że w Moskwie policja skonfiskowała 3000 egzemplarzy odezwy wyborskiej.

W Żytomierzu socjaliści rozrzucili po ulicach kilka tysięcy egzemplarzy odezwy wyborskiej. Wielu z nich aresztowano.

Rekonstrukcja gabinetu.

Petersburg (Tel. wł.) „Now. Wrem." podaje, że tekę ministerstwa oświaty obejmuje znany profesor historyk Winogradow.

Starszym prokuratorem Synodu ma zostać Samarin.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 2-go sierpnia.

— **Urlopy.** W sądzie krajowym karnym rozpoczął dziś urlop pierwszy zastępca I. senatu (apelacyjnego) nadradca dr. Józef Kaiser zastępca wiceprezydenta. Zastępstwo w obu kierownictwach objął nadradca p. Wilhelm Ursel.

Naczelnik ekspozytury policji na dworcu kolejowym, p. Karol Kostrzewski rozpoczął wczoraj kilkutygodniowy urlop; zastępuje go oficjał policji p. Władysław Brayer.

— **Opusty podatkowe.** Krajowa dyrekcja skarbu ogłasza, że w roku 1906 należą się następujące opusty w podatkach bezpośrednich: 1) w podatku gruntowym opust 15 prc., 2) w podatkach domowych z wyjątkiem podatku 5 prc. od dochodu z budynków czasowo uwolnionych od podatku domowego — opust 12.5 prc. — Ogólna suma powszechnego podatku zarobkowego została zniżona na rok 1906 podobnie, jak za rok poprzedni o 25 prc i wynosi kwotę 36.000.923 k. 76 h. Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, ma być przypisany i pobierany tak jak w roku ubiegłym w wysokości 10 rc. Opusty pod 1) i 2) będą obliczone tylko od rządowej należytości podatkowej z wyłączeniem dodatków autonomicznych i zostaną zapisane przez urzędy podatkowe w książeczkach podatkowych i nakazach płatniczych na odnośne podatki.Kiedy zapisanie to będzie mogło nastąpić, ogłosi każdy urząd podatkowy osobnemi obwieszczeniami.

—**Krakowski klub młodzieży cyklistów** urządza dnia 4 bm. wycieczkę na kołach do Zakopanego. Punkt zborny na moście podgórskim o godz. 1 w nocy."

— **Podwyższenie cen węgla.** Otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Z powodu podwyższenia cen węgla w kopalniach, hurtowni jakoteż i drobni handlarze węgla zmuszeni są z dniem 1 sierpnia br. podnieść ceny węgla o 4 hal. na 50 kg.

— **Znowu delożowanie stróża.** Komisja policyjno-sanitarna delożowała przedwczoraj już drugiego stróża domu pod l. 12 przy ul. Sławkowskiej, z powodu niezdrowego pomieszczenia.

— **W sprawie stemplowego oszustwa** na papierach wartościowych aresztowanego Schenkera i spólników sądy niemieckie nadesłały tutejszemu sądowi akta śledcze obejmujące 40 arkuszy. Odezwa policyjna do prokuratorji państwa w tejże sprawie ,z przeprowadzonego śledztwa przez komisarza policji p. Krupińskiego obejmuje 60 stron.

— **Zmiany w stanie posiadania** w miesiącu czerwcu były następujące:

Przez śmierć właściciela: a) b) Dwa domy parterowe z ogrodem przy ulicy Krupniczej lk. 15 dzieln. 4, wartości 22.273 koron 50 hal. w spadku po śp. Julii Pawik otrzymali: Julia Mehoffer w połowie, Mikołaj Mazanowski i Emma z Fischerów Mazanowska po jednej czwartej części. c) Połowę domu dwupiętrowego przy ul. Gołębiej lk. 170, dzieln. I, wartości 17.679 koron 90 hal. w spadku po śp. Marjanie Kwiatkowskim otrzymał Karol Romuald (2 im.) Wereszczyński. d) Połowę z połowy części B) realności przy ul. Wąskiej lk. 298, dzieln. 8, wartości 90 koron w spadku po bł. p. Izraelu Beckenie otrzymał Szloma Jekta Becken. e) Realność, składająca się z placu i kuźni przy ul. Berka Joselewicza lk. 443, dzieln. 8, wartości 2.102 koron 70 hl. w spadku po śp. Tomaszu Waligórskim otrzymali po połowie Franciszka z Waligórskich Newelska i Zygmunt Waligórski. f) Dom dwupiętrowy przy ul. Mikołajskiej lk. 445, dziel., wartości 22,848 koron, w spadku po śp. ks. drze Julijanie Bukowskim otrzymały po połowie Marja z Srzednickich Sierodzka i Lucyna z Bukowskich Wiszniewska. g) Dwadzieścia siedm czterdziestych ósmych części domu piętrowego przy ul. Pędzichów lk. 61, dziel. 5, wartości 15.070 kor. 38 h., oraz h) dwadzieścia siedm czterdziestych ósmych część domu piętrowego przy ul. Szlak lk. 193, dzieln. 5, wartości 12.721 koron 72 hl., w spadku po śp. Kunegundzie Nowakowskiej otrzymali w równych częściach tj. po dziewięć czterdziestych ósmych Marya z Nowakowskich Mitasińska, Katarzyna Nowakowska i Stanisław Nowakowski. i) Dom piętrowy z ogrodem przy ul. Smoleńsk lk. 66, dzieln. 3 oraz j) dom parterowy przy ul. Smoleńsk lk. 105, dzieln. 3, w spadku po śp. ks. Teofilu Midowiczu otrzymali po połowie: Roman Midowicz i Stanisława Midowiczówna. k) Połowę domu przy ul. Przesmyk lk. 349, dzieln. 8, w spadku po bł. p. Jakóbie Silbersteinie otrzymali w równych częściach tj. po jednej szóstej części: Joanna z Silbersteinów Pisekowa oraz małoletni: Laura i Henryk Silbersteinowie.

NEKROLOGJA.

Jan *Pekny*, major 13 pp., przeżywszy lat 68, zmarł w Krakowie dnia 30 lipca. Pogrzeb ze szpitala garnizonowego odbył się wczoraj po południu.

Ze Lwowa telefonują nam: Zmarł tutaj emerytowany radca dworu Pius Twardowski. Zmarły przebywał długie lata w Wiedniu, gdzie dom jego był jednym z wybitnych centrów kolonji polskiej. Osierocił wdowę, dwóch synów Kazimierza prof. uniw. lwowskiego i Juliusza, oraz dwie córki.

TELEGRAMY.

(Z dnia 2-go sierpnia.)

Sankcja ustawy.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz sankcjonował ustawę sejmu galicyjskiego w sprawie zmiany postanowień §§ 11 i 15 ustawy kraj. z dn. 26 lipca 1904 Dz. ust. kraj. nr. 87, odnoszących się do uregulowania stosunków prawnych powszechnych i publicznych szpitali, przytułków, domów dla obłąkanych i t. p.

Skupsztyna.

Belgrad. Skupsztyna prowadzi w dalszym ciągu dyskusję nad odpowiedzią prezydenta ministrów Pasicza na interpelację w sprawie konfliktu cłowego. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos ministrowie, przyjęto wniosek Jovanovica o przejściu do zwykłego porządku dziennego, wszystkimi głosami przeciw kilku głosom nacjonalistów.

Belgrad. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu skupsztyny, wniósł rząd projekt ustawy upoważniającej do zawarcia prowizorjów handlowych do czasu zawarcia traktatów handlowych względnie do d. 31 grudnia 1906 r. W dyskusji zabierał głos minister finansów. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał radcy sekcyjnemu w ministerstwie kolejowem hr. Stefanowi Romerowi z Chyszowa tytuł radcy ministerjalnego z uwolnieniem od taksy.

Minister rolnictwa zamianował prowizorycznego koncepistę administracyjnego w dyrekcji domen i lasów we Lwowie dra Wiktora Osuchowskiego koncepistą administracyjnym. Zarządcami lasów i dóbr skarbowych zamianowani zostali asystenci leśnictwa Mieczysław Drzymuchowski i Michał Parylak; asystentami, — elewi lasowi: Jan Łonicki, Franciszek Bedrnik, Tadeusz Godek i Paweł Kucik.

Wydawca: dr. *Antoni Beaupre;* redaktor odpowiedzialny: *Jan Grzywiński.* — Z drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem *St. Tomaszewskiego.*

Leon Ryger.

Bocian - idealista

(Bajka.)

Przyszedł na świat w gnieździe, uwitem na bronie, którą chłopi przybili na wierzchołku włoskiej topoli... A topola była bardzo wysoka i górowała nad całem siołem; można z niej było ogarnąć wzrokiem kilkumilowy horyzont.

Rodzic jego, stary, poważny bocian, kilka już razy w życiu widział morze i piramidy; zaglądał nawet kiedyś w nieodgadnione źrenice sfinksa — szanowany był przeto bardzo i uważany powszechnie za mędrca.

Syn jego atoli nie wdał się w ojca: był niezgrabny, słabowity i do tego stopnia leniwy, że leżąc całe dwa miesiące życia, często przymierał głodem, gdyż nie chciało mu się brodzić po mokradłach i wyszukiwać tłustych żab.

Ojciec gromił go za to i nieraz nawet używał dziobu w celach pedagogicznych; nic to jednak nie skutkowało, jedyny dziedzic jego gniazda (reszta rodzeństwa składała się z bocianic, które, jak wiadomo, idą za mężami) był zawsze jednakowo nieruchawy i opieszały. Wogóle nie myślał wcale o przyszłości.

Nie to jednak było największą troską jego rodziny.

Wśród młodzieży często zdarza się nieopatrzność, ale u „niedojdy" płynęła ona ze źródeł bardzo mętnych i niebezpiecznych...

Oto młode bocianię było, niestety, krańcowym idealistą...

Ekonomiczne urządzenie świata budziło w niem nieprzezwyciężoną odrazę; walka o byt, która jak wiadomo, rządzi wszystkiem, jemu wydawała się wstrętnym gwałtem, dokonywanym przez silniejszego nad słabszym, mądrość oja nazywał on filisterskim konserwatyzmem, przeszkadzającym ewolucji (i skąd wogóle taki smarkacz nauczył się tych pseudo-naukowych frazesów?) — a szczególniej wzruszała go niedola żab, które musiał pożerać.

Ojciec tłumaczył mu, że jest rzeczą zupełnie sprawiedliwą, aby niższe gatunki zwierzęce służyły rozwojowi wyższych — ale młody bocian kiwał tylko na to posępnie głową, co było stanowczo zbyt już zuchwałym przejawem lekceważenia, w stosunku do tak zasłużonego męża, jak czcigodny dawca jego życia...

Ten ostatni wreszcie, zniechęcony tępotą jedynaka, dał za wygrane wszelkim pedagogicznym usiłowaniom i pozostawił syna własnemu przemysłowi, nadawszy mu tylko wzgardliwie przezwisko „niedojdy".

Ponieważ u bocianów nie ma imion chrzestnych, przeto uszanujmy wolę ojca i używajmy tego przezwiska, jako stałego imienia naszego bohatera.

Przyjrzyjmy mu się z bliska...

Jest właśnie zachód słońca.

Niskie łąki, zalane tu i ówdzie wodą, połyskują bajorami, w których się mienią purpura i złoto; ku lasowi, idzie grzązka drogą wysadzana z obu stron wierzbiną.

W powietrzu uwijają się jeszcze płaczliwe czajki, strzegąc swych gniazd ukrytych — na kępie wśród błot stoi młody bocian, jedną nogę ukrył pod skrzydłem — i patrzy w stronę zachodu...

— Boże, Boże, jakże piękny jest ten świat— myśli młody idealista, a serce bije mu tak mocno, jak zabiło kiedyś, kilka dni temu, na widok pięknej bocianicy, która, mimo to, wybrała sobie innego kochanka, wzgardziwszy upośledzonym „niedojdą."

— Ach, żeby tak można było wzlecić aż ku tym sferom świetlanym, spłynąć się z blaskiem i roztopić w słońcu...

Gdyby tak można było olśnionym wzrokiem wedrzeć się za te granice, za które opuszcza się ta płomienna kula — i trwać w zachwycie, nie licząc się z okrutnymi warunkami istnienia...

Tam niema pewno bocianów i żab — tam słodka harmonja rządzi wszechżyciem — tam wzajemna miłość ciągnie ku sobie planety, a wieczna tęsknota pcha je w nieskończoność — tam można żyć nie krzywdząc i nie będąc krzywdzonym...

— Kwa, kwa, kwa — zaskrzeczała nagle u stóp marzyciela przerażona żaba i nagłym susem rzuciła się precz w błoto...

Srebrne krople wody prysnęły w oczy „niedojdzie" i zbudziły go z marzenia.

Na okrzyk tchórzliwej towarzyszki odezwały się natychmiast i inne żaby.

Zaczynała się zwykła wieczorna symfonja, niby monotonna, a pełna niespodziewanych pauz i zmian rytmu, czasami poważna, głęboka, jak psalm natchniony, czasami zgiełkliwa i pełna temperamentu, jak radosny hejnał życia, czasami rzewna i słodka, jak miłosna serenada... szła światem, przepojonym słodkiemi woniami ziół i rzeźwym chłodem padającej rosy — a młody marzyciel zasłuchał się w niej cały i rozpływał duszą w jej słodyczy...

Głodny był, jak zwykle, i jak zwykle pełen niewytłómaczonej tęsknoty. Tym razem przyłączyła się jeszcze do niej gorycz niepodzielanej miłości, platonicznej, naturalnie, gdyż młody bocian stanowczo i nieodwołalnie poprzysiągł sobie czystość dozgonną, gardząc niskiemi uciechami zmysłów.

Przed oczyma jego wyobraźni w całej krasie swej bocianej piękności zarysowała się młodzieńcza postać kochanki...

Jakże pięknie od śnieżnej białości jej dziewiczych piersi odcinała się hebanowa czarność skrzydeł i królewski szkarłat nóg i dziobu.

(Dokończenie nastąpi.)